

Słowacki problem. Romowie konsekwentnie zajmują miejsca

20 czerwca 2025

Rząd słowacki Roberta Ficy ma kolejny problem. Nie jest on nowy, ale odziedziczony po poprzednikach. Nie jest też typowy wyłącznie dla Słowacji, bo zмага się z nim cała Europa. W Słowacji ma on jednak nieco inny wymiar, jako że mówimy o państwie wieloetnicznym. Najbardziej dynamicznie demograficznie mniejszością są Romowie, którzy konsekwentnie zajmują miejsca zmniejszającej się populacji Słowaków.



Widać to zwłaszcza w regionach koszyckim i preszowskim. Poprzednie rządy, szukając rozwiązania, zaczęły w statystykach zapisywać Romów jako Słowaków, a nawet wciągać ich do życia państwowego, ale przyniosło to bardzo ograniczone efekty. Problem Romów, czyli – jak kto woli – Cyganów, u naszego południowego sąsiada w dalszym ciągu narasta i nikt nie wie, jak go rozwiązać. Jest on stale obecny w debacie politycznej. Będąc w opozycji, obecny premier Robert Fico, lider Smeru, zarzucał oponentom, że w swojej polityce społecznej dbają tylko o Cyganów. Premiera Igora Matoviča w swoim czasie nazwał nawet „premierem Cyganów”. Wspierał on też innych polityków,

którzy krytycznie wypowiadali się o mniejszości romskiej. Poparł m.in. Milana Mazurka, który wygłosił słynne zdanie, że „Cyganie nie powinni móc robić biznesu z płodzenia dzieci”. obrońcy Romów wylali na niego kubły pomyj. Fico, biorąc go w obronę, stwierdził, że powiedział on tylko to, „co myśli cały naród”.

Oficjalnie Romowie nie powinni stanowić problemu. Według oficjalnych danych żyje ich w Słowacji 156 tys., więc w całej populacji mieszkańców Słowacji daje to odsetek na poziomie zaledwie 2,9 proc. Sęk w tym, że w prawdziwość tych danych nikt nie wierzy. Faktyczna liczba Romów-Cyganów jest w Słowacji wielokrotnie wyższa. W 1989 r., według oficjalnych danych, było ich 76 tys., podczas gdy de facto ich populacja liczyła wówczas od 300 do 500 tys. osób. Ludność romska była wtedy i jest teraz nie do policzenia. Prowadzi półkoczowniczy tryb życia, w większości nie pracując, nie korzystając z opieki społecznej i nie uczęszczając do szkół. Każdy turysta podróżujący po Słowacji spotkał się z pewnością ze slumsami rozłożonymi wokół słowackich wiosek, w których w koszmarnych warunkach mieszkają cygańskie rodziny z tabunami dzieci.

To pół miliona Romów-Cyganów stanowiło liczbę gigantyczną, oznaczającą, że stanowią oni 10 proc. ludności całej Słowacji. Dla tego małego państwa był to duży problem. Mieszkają w nim nie tylko Słowacy, ale także Czesi, Węgrzy, Rusini, Ukraińcy, Chorwaci i Morawianie. Już sama mniejszość węgierska liczy pół miliona osób. Wszystkie mniejszości wzięte razem w niedalekiej perspektywie mogą stanowić połowę mieszkańców kraju. Obecnie Słowacja formalnie liczy nieco mniej niż 5,5 mln obywateli. W tej liczbie 80 proc. to Słowacy, ale de facto ich populacja okazuje się niższa. Dlaczego? W trakcie spisu narodowość słowacką deklarują powszechnie członkowie mniejszości narodowych, zwłaszcza Węgrzy i Rusini, zwani po polskiej stronie granicy łemkami, i właśnie Romowie-Cyganie.

Kupowanie Romów

Zaczęli to robić, by móc korzystać z programów socjalnych, schodząc z celownika słowackich narodowców. Zachęcała ich do tego polityka premiera Igora Matoviča, stojącego obecnie na czele Ruchu Słowacja, który starał się pozyskać poparcie Romów, co Fico określał mianem „kupowania Romów”. Rząd stworzył w swojej partii Platformę Romską i wypromował pierwszych Romów do funkcji posłów Rady Narodowej, a nawet do Parlamentu Europejskiego. Matovič konsekwentnie lansował też ideę uruchomienia na Słowacji programu pomocowego dla rodzin, wzorowanego na polskim programie „Rodzina 500 plus”, który nazwał „200 euro na dziecko”. Program ten był oprotestowany przez lewicę i narodowców, którzy przestrzegali, że beneficjentami będą przede wszystkim Cyganie, mający najwięcej dzieci. Według nich program wsparcia rodzin miał zachęcić Romów do posiadania jeszcze większej liczby dzieci... Zwolennicy Matoviča zmodyfikowali więc program, sprowadzając go do ulg pieniężnych, a nie wypłacania żywej gotówki.

Fico po dojściu do władzy jeszcze bardziej ograniczył świadczenia dla rodzin. Jest prawdopodobne, że wyciągnął wnioski z doświadczeń polskiego programu, który nie tylko nie przyczynił się do przyrostu demograficznego, ale wprost przeciwnie – w okresie jego obowiązywania przyrost naturalny w Polsce jeszcze się zmniejszył. Od początku 2015 r. Fico wprowadził własny program wspierania rodzin, który promuje najuboższych. Zarabiający dużo nie mogą korzystać z odpisów podatkowych. Fico zdaje sobie sprawę, że demograficzna sytuacja na Słowacji nie jest korzystna i jego nacja może zacząć się cofać. Zwłaszcza w dwóch najbardziej na wschód wysuniętych słowackich województwach. Tu populacja Romów-Cyganów stanowi co najmniej 20 proc. mieszkańców. Są to wspomniane kraje: preszowski i koszycki.

Zapisani jako Słowacy

Dzięki nim są to najbardziej zaludnione rejony Słowacji. Preszowski ma 808 785 mieszkańców, a koszycki – 771 tysięcy. Każdy z nich ma więcej ludności niż stołeczny kraj bratysławski, który ze stolicą Bratysławą liczy 723 714 mieszkańców. Zdecydowana większość Cyganów jest rzecz jasna zapisana w tym dwóch regionach nie jako Romowie, ale Słowacy lub Węgrzy, choć Słowakami czy Węgrami nie są. Według nawet najbardziej optymistycznych prognoz demograficznych problem ten będzie narastał. W 2033 roku ludność Słowacji ma spaść o 5 proc. To oznacza, że w słowackiej populacji będzie maleć ilość Słowaków, a przyrastać Romów-Cyganów. Wśród tych drugich, przyrost naturalny nie maleje. Dzieci są bronią tej nacji, dzięki której zdobyli mocną pozycję nie tylko na Słowacji, ale także w Rumunii, na Węgrzech i na Zakarpaciu na Ukrainie.

Jeżeli jedna rodzina Cyganów wprowadzi się do bloku mieszkalnego, to szybko pojawiają się wolne mieszkania. Na Słowacji nikt nie chce mieć Cyganów za sąsiadów. Jedna rodzina, mająca dziesięcioro dzieci, potrafi zrobić wiele zamieszania. Wolne mieszkania nabywane są przez kolejne romskie rodziny i blok bardzo szybko staje się cygański. Na tym jednak sprawa się nie kończy – od niego zaczyna się przejmowanie całego osiedla. Wszystko odbywa się w majestacie prawa. Zatrzymać ten proces może tylko prężność demograficzna Słowaków. Należy im życzyć, by to zrozumieli. Można rzecz jasna zapisywać Cyganów w statystykach jako Słowaków, ale chyba nie o to chodzi.

Autorstwo: Antoni Mak

Zdjęcie: [WenPhotos](#) (CC0)

Źródło: [NCzas.info](#)